Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 9.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal. z Dodat. rolniczym 3 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen. z Dodatkiem rolniczym 3 tal. 13 sgr 9 fen.

№ 10. Czwartek, 14 stycznia 1864. № 10.

Poznań, 12 stycznia. Z powodu walnego posiedzenia Towarzystwa ziemskiego kredytowego W. Księstwa Poznańskiego, mającego się odbyć w Poznaniu 25 bm. w kwestyi mocno dotykającéj interesów ziemskich posiedzicieli naszéj prowincyi, dochodzą nas uwagi jednego z kompetentnych w téj sprawie obywateli, które poniżéj zamieszczamy:

Walne zebranie Towarzystwa kredytowego.

Walne zebranie naszego Towarzystwa kredytowego, które na dzień 25 m. b. naznaczone, ma prócz innych przedmiotów rozporządzić funduszem właściwym, czyli majątkiem wspólnym całego Towarzystwa. Z przyczyny bowiem bliskiéj amortyzacyi 4 pct. listów zastawnych winien nastąpić rozdział rzeczonego funduszu, będącego wspólną własnością pierwotnego związku ziemskiego z 4 pct. listami zastawnemi i późniejszego Przystępu z 3½ pct. listami zastawnemi. Być może, że sprawa połączenia naszego Ziemstwa z nowo utworzoném Towarzystwem kredytowem rządowém także pod obradę walnemu zebraniu przedłożoną zostanie, pomimo że na porządku dziennym zamieszczoną nie jest. Przy rozdziale funduszu właściwego przyjdzie nadto prawdopodobnie pod obradę wątpliwość powstała dopiero w ostatnim czasie między rządem a dyrekcyą jeneralną ziemstwa, czyli kapitał 200,000 tal. przez króla JMci Fryderyka Wilhelma III Towarzystwu naszemu bez procentu zaforszusowany, z końcem amortyzacyi i 4 pct. listów zastawnych ma przejść na ziemstwo 3½ pct. seryi, alboli téż ma być zwróconym król. kasie rządowéj. Ministerstwo spraw wewnętrznych jest ostatniego zdania, dyrekcya zaś jeneralna przeciwnego widzenia rzeczy. Walne zebranie tutaj tylko może swą opinię wypowiedzieć. Obiedwie strony, jak to często bywa opierają swe dedukcye na prawie, tj. na ordynacyi kredytowéj z d. 15 grudnia 1821 i statucie z dnia 15 kwietnia 1842. Zapatrywanie się dyrekcyi jeneralnéj trafi bez wątpienia do przekonania każdego ze stowarzyszonych, tém bardziéj, że w prawie z r. 1842 o kapitale 200,000 tal. żadnéj, a żadnéj wzmianki nie uczyniono. Przypuścić zaś niepodobna, aby rząd, chcąc mieć zwrócony kapitał, nie był tego wyraźnie wypowiedział przy wydawaniu prawa z r. 1842. Musiałby bowiem przewidzieć koniecznie, iż skoro jest jaka wątpliwość, co do rozciągłości przeznaczenia kapitału przez króla JMci zaforszusowanego, każdy będzie skłonnym do tłómaczenia szerszego, a nie ciaśniejszego. Lubo więc ministerstwo spraw wewnętrznych ze stanowista czysto skarbowego, opierając się na nader subtelnéj dedukcyi, żądało zwrotu tego kapitału już w r. 1862, sądząc, że w tym roku amortyzacya 4 pct. listów zastawnych się kończy, wszakże przypuścić nie można, ażeby opinia dyrekcyi jeneralnéj przez walne zebranie poparta, nie miała uzyskać sankcyi najwyższéj. Co do rozporządzenia funduszem właściwym, trzy są opinie dotąd znane:

1) Aby utworzyć z tego funduszu bank kredytowy ziemski dla W. Ks. Poznańskiego, odpowiedni projektowi dr. Engel.
2) Aby użyć funduszu tego na przyspieszenie amortyzacyi.
3) Aby uskuteczniwszy rozdział wysypać gotowiznę pojedyńczym interesentom.

Nie jest zaiste czas właściwie po temu, ażeby wyprowadzać przed opinią publiczną przedmioty wymagające spokoju moralnego i poglądu wszechstronnego na stosunki, odnośne do kredytu ziemian. Wszakże w obec faktu zwołać się mającego walnego zebrania, sądzę, że jest rzeczą nie bez użytku, poruszyć dyskusyą nad przedmiotami, które załatwienie swe w krótkiém czasie znaleść muszą.

Bank kredytowy przez król. tajnego radzcę dra Engel w Berlinie projektowany dla całéj monarchii prnskiéj, uwzględniający potrzeby kredytu dla ziemian we wszelkich kierunkach, zasługuje bez wątpienia na ogólne uznanie, tak pod względem dokładności pracy, jako i tendencyjnego założenia swego, lubo myśl jego zasadnicza skierowania kapitałów ku rólnictwu, uruchomienia i ułatwienia cyrkulacyi kapitałom ziemskim nie jest żadnym nowym wynalazkiem. Podobne instytucye kredytowe istnieją już gdzie indziéj.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że ziemianin, a zwłaszcza producent większy, będący jako taki zarazem kupcem i fabrykantem, doznawał dotąd pod względem kredytu pokrzywdzenia — pokrzywdzenia, na którém pośrednio produkcya ziemi, a więc bogactwo narodowe cierpiało. Dowód zbyt łatwy. Kapitał ruchomy dostarcza kupcowi trzy, cztery razy tyle kredytu, i jeszcze więcéj, ile jego majątek wynosi, kiedy kapitały uwięzione w ziemi, dostarczają kredytu tylko na połowę wartości ziemi, a przynajmniéj mało więcéj. Idzie ztąd ogólna przemoc kapitału ruchomego nad nieruchomym, która osieraca coraz bardziéj ziemię i nabraćby mogła ostatecznie rozmiarów groźnych dla bogactwa krajowego, którego podstawą być powinno zwiększanie się produkcyi ziemi, odpowiednie zwiększającéj się konsumpcyi i potrzebom cywilizacyi.

Uznanie więc téj potrzeby rozszerzenia kredytu dla ziemian stworzyło ostatniemi czasy różne banki kredytowe. Pomijając inne pomniejsze, wymienię kilka instytucyi, które w pierwszym rzędzie postawić należy.

Bank hipoteczny we Francyi Crédit foncier, którego główną czynnością emittowanie hipotek ruchomych, au porteur, procent przynoszących, nakształt listów zastawnych, rozprzestrzenia swe czynności coraz więcéj z wielkiém powodzeniem, pomimo, że urządzenie stósunków hipotecznych we Francyi, na wzór niemieckich, właściwie od lat kilkunastu datuje się. Akcye tego Towarzystwa po 500 franków nominalnéj wartości, na które gotowizną po 250 fr. wpłacono, mają obecnie nadzwyczajny kurs 1530 franków. Kapitał akcyjny wynosi 60 milionów i wpłata drugiéj raty dopiero w roku 1863 rozrządzona. Dywidenda w latach 1853—1856 wyniosła po 7 procent, w latach 1857 i 1858 po 8 procent, w r. 1859 po 10 procent, w r. 1860 po 12 procent, a w r. 1861 po 15 procent. Przed dwoma laty rozszorzono na wielkie rozmiary tę instytucyą przez dołączenie doń banku rólniczego, Crédit agricole, którego działalność rozprzestrzenia i wzmacnia widocznie kredyt, tak realny, jak osobisty.

Bank hipoteczny w Brukseli, banque hypothécaire, ogarniający również swą organizacyą wszelkie czyności, odnośne do kredytu realnego i osobistego dla posiedzicieli, przyczynia się nie mało do postępu rólnictwa i przemysłu w tym kraju, odpowiadając pod każdym względem wymaganiom bezpieczeństwa dla papierów wszelkich przezeń emittowanych.

Z niemieckich instytucyi zasługują przedewszystkiem na wymienienie Towarzystwo Vindobona we Wiedniu, zabezpieczające głównie kredyt realny, rozgałęzione szeroko, przedsiębiorące nadto wszelkie czynności ku podniesieniu kredytu ziemskiego. Założone pierwotnie kapitałem zakładowym 1½ miliona guldenów, wypłaciło w r. 1861 po 12 procent dywidendy.

Bank hipoteczny i wekslowy w Bawaryi z kapitałem zakładowym 40,000 akcyi po 500 florenów wypłaca od wielu lat najmniéj po 7 procent dywidendy.

Przy każdéj podobnéj instytucyi kredytowéj napotykają się dwa sobie na pozór przeciwne interesa wierzycieli i dłużników. Wierzyciele szukają bezpieczeństwa dla substancyi wypożyczonego kapitału, zysku czyli przychodu jak najwyższego, i łatwości rozrządzenia samym kapitałem. Dłużnicy wymagają obfitości i swobody kredytu, opłaty niskiego procentu, a nadto albo amortyzacyi długu opłatą procentów przez pewien przeciąg lat, albo przynajmniéj niewypowiedzialności kapitału przed oznaczonym z góry dogodnym dla siebie okresem. Tém lepszy organizm, im lepiéj obadwa te warunki uwzględnia i zgodę między niemi sprowadza. Z tego stanowiska każdą podobną instytucyę uważać i badać należy. Bank dra Engel założył sobie głównie trojakie zadanie:

1. zamienić wszelkie wypowiedzialne długi hipoteczne, które nie są położone po za obrębem pewnych taks, na niewypowiedzialne długi, przez konwersyą takowych na papiery procentowe, przynoszące posiedzicielowi 4—5 procent.

2. wymazać w czasie te długi, za pomocą pewnego stałego systemu amortyzacyi.

3. dostarczyć posiadłościom ziemskim dostateczne kapitały, końcem powiększenia produkcyi i zadość uczynienia potrzebom powiększającéj się ludności. Kapitał zakładowy ma wynosić 11 milionów talarów, zebrać się mający przez akcye. Organizacya ma ogarniać całą monarchią pruską. Siedlisko w Berlinie.

Czynności Banku dzielą się głównie na cztery wydziały:
1. kredytu ziemskiego czyli hipotecznego.
2. kredytu osobistego.
3. zabezpieczenia kredytu ziemskiego dla nadania mu większéj pewności.
4. zabezpieczeń życia dla podniesienia kredytu osobistego, polegać mającego na osobistych przymiotach pożyczającego.

Kapitały obrotowe mają być rozdzielone między rzeczone cztery wydziały, podług pewnéj normy. Wydziałowi pierwszemu znacznie największy dział ma się przeznaczyć, tj. 9 milionów. Przy amortyzacyi przyjmują się różne okresy, wedle różnych kategoryi długów reprezentowanych. Ma być także podług tego różna nazwa tych papierów procentowych, jako listy ziemskie, Grundbriefe, jako listy pożyczkowe, Darlehnsbriefe, listy gmin, Gemeindebriefe, i listy melioracyjne, Meliorationsbriefe. Wszakże gwarancya bezpieczeństwa ze strony całego instytutu jedna, solidarna. Ogół papierów tych emittować się mających nie ma nigdy przewyższać dwudziestokrotnéj kwoty wpłaconego kapitału zakładowego, przekazanego wydziałowi kredytu hipotecznego. Kapitał zatém obrotowy przedstawiałby sumę 180 milionów. Ogrom téj liczby z razu każdego uderzy. Wszakże zważmy, że wartość gruntów w Prusiech przyjmuje się w przybliżeniu na 6000 milionów, że te grunta obdłużone są sumą 4000 milionów, a roczne zmiany hipoteczne do 300 milionów dochodzą. Maleje więc poniekąd przy takich olbrzymich cyfrach powyższy kapitał obrotowy, który zresztą tylko o 60 milionów przewyższałby kapitał ogólny listów zastawnych wschodnich prowincyi, na 120 milionów przyjęty.

Wracamy teraz do projektu nas tutaj bezpośrednio obchodzącego. Po podziale funduszu właściwego na obiedwie serye część onegoż na pierwszą seryę przypadająca, ma być użyta na utworzenie dla W. Ks. Poznańskiego banku kredytowego ziemskiego, wedle projektu dra Engel urządzonego, tak aby członkowie 4 pct. seryi po umorzeniu swych listów zastawnych zaraz nowe pożyczki z banku kredytowego mogli zaciągać. Gdyby zaś uważano cały powyższy zakres działalności kredytowéj za nadto obszerny, natenczas możnaby niektóre kategorye czynności odłożyć, lub całkiém wyłączyć.

Że bank tajnego radzcy dra Engel ma przyszłość i to bliską w monarchii pruskiéj, nie ulega wątpliwości. Znajduje się odnośny projekt w zupełności oddrukowany w rocznikach rólnictwa za rok 1863 wraz z uwagami i uchwałami krajowego kolegium ekonomicznego.

Pomimo wszelkich zalet i korzyści, które bank podobny przedstawiałby, sądzę iż użycie funduszu właściwego na ten cel jest niemożliwe gdyż strona prawna naszych statutów niezłomną stawia przeszkodę. Walne zebranie nie jest mocne do rozrządzenia funduszem właściwym na cel prawem nieprzewidziany, na wyposażenie instytucyi całkiém nowéj, acz spowinowaconéj z interesami ogólnemi ziemian.

Przychodzę do projektu użycia funduszu właściwego na przyspieszenia umorzenia.

Cały kapitał czteroprocentowy listów zastawnych umorzonym zostanie w r. 1868 podług planu amortyzacyjnego, czyli w lat 41 licząc od r. 1827. Te dominia, które wcześniéj brały listy zastawne t. j. w ciągu lat pięciu od r. 1822—1827 kończą o tyle prędzéj swe umorzenie. Podług porachunku ryczałtowego wyniesie dział funduszu właściwego na czteroprocentową seryą przypadający około 9 pct. kapitału; wystarczyłby zatem na zakrycie blisko czterech rat prowizyjnych. Przyspieszyłaby się tym sposobem całkowita amortyzacya o lat blisko dwa, czyli umorzylibyśmy nasz kapitał w r. 1866.

Między propozycyą użycia funduszu właściwego na przyśpieszenie amortyzacyi, a wysypaniem onegoż między pojedyńczych interesentów, jest pewne spowinowacenie i graniczą ze sobą co do strony finansowéj bezpośrednio. Różnica właściwa że ostatnie cztery raty prowizyjne wniosą do kasy, aby je po 2 latach na powrót odebrać. W jednym i drugim razie daje się pomoc pewną produkcyi ziemi i interesom ogólnym ziemian puszczając w obieg dwa lata prędzéj kapitał znaczniejszy. Bo chociaż percipiendum dopiero w r. 1868 mogłoby być zrealizowane, skoro jest dzisiaj, co do istoty swéj faktem pewnym, ma zaraz swój walor finansowy. Może być sprzedane, cedowane, w jaki bądź sposób negocyowane. Co do strony zaś prawnéj przypuścić nie można, aby miano trudności jakie podnosić. Nie da się bowiem logicznie wynaleść żadne podobieństwo pokrzywdzenia interesów drugiéj strony, tj. posiedzicieli listów zastawnych przyśpieszeniem amortyzacyi. W końcu dodam jeszcze kilka uwag.

Każde tworzenie u nas nowéj instytucyi znajduje wyjątkowe trudności. Jestto fakt, którego bliżéj rozbierać niema potrzeby. Emisya wielkiego kapitału papierów zniża kurs takowych, zwłaszcza w kraju, tak ubogim w kapitały, jak nasze Księstwo Poznańskie. Wiemy zaś, że obce kapitały nie okazują najmniejszéj skłonności, owszem wstręt widoczny, do umieszczania się u nas finansowo. Téj skłonności zaś nie zmienią prawdopodocnie w chwili, gdzie w innych prowincyach większéj jeszcze kapitały papierowe zaczną się wyprowadzać. Możliwość kryz finansowych jest zawsze większa w czasach, gdzie wszystkie niemal rządy krzątają się około zaciąganie pożyczek, z których niektóre są naderolbrzymich rozmiarów. Prócz ubustwa, zachodzą u nas jeszcze inne wyjątkowe nienormalności, których rozbiór nie tutaj należy, klassa nieoświeceńsza, w posiadaniu małych kapitalików w gotowiznie, nie jest jeszcze skłonna do kupowania papierów, zaledwic częściowo powierza swą gotowiznę kasom oszczędności. Kapitaliki te są żywo zakopane, usunięte z pod wszelkiéj cyrkulacyi Brak jest ogólny między nami przedsiębiorstwa, przemysłu i handlu, niezależny od braku funduszu. Tych wyątkowych okoliczności nie usunie żaden bank, chociażby on gdzieindziéj błogie skutki sprowadzał.

Co do chwilowéj potrzeby banku w ogólności, nadmieniłbym, iż prócz Banku Krolewskiego i Prowincyonalnego mamy spółkę. Bniński pp. w któréj zakres wchodzą operacye do czynności banku hipotecznepo podobne, prócz emissyi listów procentowych. Spółka ta, będąca w początkowaniu, mająca jeszcze na 1½ miliona akcyi do rozebrania, a dająca firmą samą morarne gwaeancye, rozprzestrzeniwszy zakres swéj działalności i odpowiadając warunkom regularnéj iustytucyi, potrafiłaby chwilowo interesom kredytu ziemian także przyjść w rzetelną pomoc.

Przypatrując się z bliska czynnościom i rezultatom banku dra. Engel w innych prowincyach, zyskamy na doświadczeniu, by tylko przyjąć, co sie okaże dobrém i praktyczném. Skoro zaś te banki będą prosperowały i będzie czas po temu, stanie nas prawdopodobnie na tyle rozumu i serca, aby akcye potrzebne na kapitał zakładowy rozebrać. Funduszów zaś dwa lata prędzéj w ręce nasze złożonych nie urońmy na zbytek, lecz pracując szczerze w ziemi i około ziemi, użyjmy ich sumiennie.

K. Buchowski.

Fabrykantom zegarów braciom Guerlin w Berlinie dnia 9 stycznia 1864 udzielono patent na zegar kontrolujący uznany za nowy i osobny, dla powózek publicznych, wedle składu objaśnionego rysunkiem, opisem i modelem, na lat pięć, począwszy od dnia wspomnionego, na obszar państwa pruskiego.

Berlin, 12 stycznia. Na posiedzeniu wczorajszém izby poselskiéj poseł Heydt podał wniosek dostatecznie poparty względem zmiany resp. zniesienia artykułów 78 i 85 konstytucyi z dnia 31 stycznia r. 1850. Projekt jego brzmi: „§ 1, Artykuł 78, alineasu 2 ustawy konstytucyjnéj zmienia się w ten sposób: Urzędnicy potrzebują do wstąpienia do izby poselskiéj urlopu od swojego departamentowego naczelnika. § 2. Artykuł 85 ustawy konstytucyjnéj się znosi.“ Artykuł 85 naznacza koszta podróży i dyety dla posłów. Wniosek ten, wywołał na lewicy wielką wesołość. Minister handlu hr. Itzenplitz wniósł projekt już podany w sesyi przeszłéj, budowy ko-

lei żelaznéj z Gdańska do Nowegoportu, za 1,100,000 tal., kosztem publicznym, oraz indemnizacyi za grunta berlińsko-kostrzyńskiéj (Küstrin) kolei w ilości 300,000 tal. Projekta te przekazano komisyom. Rozprawy ogólne nad etatem wojskowym żywe wywołały rozprawy. Przykre mianowicie słowa padły z ust posła Junga, z których jedno, podniesione przez marszałka Grabowa, doznało późniéj modyfikacyi co do znaczenia. Poseł Heydt kończy oświadczeniam, że izba nie ma prawa, zmuszać izby panów lub króla do kroku jakiegokolwiek i rozwija teoryą o szczerbie w konstytucyi, którą zdaniem jego należy wypełnić. P. Twesten stawia konstytucyą po nad armią i powiada, że z konstytucyą nie może już być gorzéj, jak jest. Minister wojny p. Roon rozwija zasady rządowe; obowiązkiem państwa jest utrzymanie się własne, uchwał więc izby, które temu obowiązkowi się sprzeciwiają, rząd nie może wykonać. Prusy muszą teraz rozwinąć swoje siły woj kowe. Izba wiele stawia na kartę, jeźli mniema, że wygra w końcu, niech daléj gra w ten sposób niebezpieczny. Przemawia jeszcze kilka mówców.

Na posiedzeniu izby poselskiéj z dnia 12 stycznia poseł Rönne podał następujący wniosek:

Izba poselska raczy uchwalić:

Konwencya kartelowa zawarta z Rosyą dnia 8 maja r. 1857 państwa nie obowiązuje.

Powody. Wnioskodawca podał wniosek równobrzmiący już w przeszłéj sesyi i bliżéj go rozwinął w memoryale (druki sejmowe izby poselskiéj 7 peryodu prawodawczego, II sesya r. 1863, nr. 107.) Także komisya wybrana do zbadania wniosku dnia 6 maja r. z. złożyła sprawozdanie przychylne wnioskowi (Druki sejmowe nr. 156), które jednak z powodu rychłego potém zamknięcia sesyi niemogło przyjść pod obrady plenarne. Tymczasem konwencya kartelowa wciąż doznaje zastósowania a nawet świeżo w wyroku królewskiego naczelnego trybunału z 4 listopada r. 1863 w sprawie śledczéj przeciwko krawcowi Nörnerowi i spólnikom (Dziennik ministerstwa sprawiedliwości dla pruskiego prawodawstwa i sądownictwa z 11 grudnia r. 1863, nr. 47) uzasadniono jedynie kartelową konwencyą (art. 1 lit. c i art 15 nr 3) prawną potrzebę ścigania karnego tak nazwanych publicznych czyli politycznych zbrodni albo przekroczeń popełnionych w Królestwie Polskiém przez poddanego pruskiego, która to potrzeba wedle § 4 nr. 3 kod. kar. byłaby tylko dozwoloną, nie zaś konieczną. (facultativ.)

Wniosek ten przekazano osobnéj komisyi złożonéj z 14 członków. Po czém izba przeszła do dyskusyi szczegółowéj nad etatem wojskowym.

— Wedle B. u. H. Ztg odjął rząd pruski exequator konsulowi szwedzkiemu w Piławie w skutek politycznego zachowania się tegoż.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 9 stycznia. W ostatnim transporcie w głąb Rosyi i na Sybir nie miał się znajdować Stanisław hr. Zamoyski, jak powszechnie sądzono. Podobno siedzi on dotąd w cytadeli i wyrok żaden jeszcze nań nie zapadł. Od wygnańców smutne doszły do Warszawy wiadomości. Od Niżnego Nowogrodu dokąd wieziono ich sankami, musieli dalszą drogę do Permu odprawiać pieszo wśród śniegu i mrozu dochodzącego nieraz do 30 stopni zimna. Kto pragnął jechać sankami zmuszony był sam opłacać swą podróż i prócz tego zabierać na swój koszt kilku żandarmów. Mała zatém tylko liczba mogła korzystać z tego przywileju. P. Łuszczewskiemu towarzyszy na wygnaniu córka jego słynna Deotyma. Powieziono ich do Moskwy, zkąd o dalszém przeznaczeniu się dopiero dowiedzą. Bracia Rozmanici, o których aresztowaniu swego czasu donosiliśmy, także zostali deportowani na Sybir, również kuzynka ich panna Zimerman. Jeden z Rozmanitów skazany pierwotnie na śmierć został ułaskawionym na 12 lat ciężkich robót w kopalniach.

Z teatru wojny w Krakowskiém czytamy w Kronice co następuje:

W Krakowskiém siły jen. Bosaka wynoszą 11 oddziałów kawaleryi po 40 do 60 koni każdy, i 4 grupy piechoty po 3 oddziały, każdy 200 do 400 ludzi. Obliczenie to jest ściśle autentyczne; nie rachujemy tu formujących się ciągle oddziałów, z świeżo zrekrutowanych. Pułkownik Kurowski, mianowany naczelnikiem wojskowym województwa krakowskiego, wydał rozkaz dzienny do żołnierzy w dniu 1 stycznia.

× **Radom**, 5 stycznia. W dniu 1 b. m. jenerał Uszakow wezwał Piątkowskiego gubernatora cywilnego i polecił mu, aby zwoławszy radę powiatową wymógł od członków téjże rady podpisanie adresu. Kiedy Piątkowski piśmiennego na to polecenia zażądał, jenerał Uszaków do niego odezwał się słowy: „No! proszę, za łeb są trzymani, a jeszcze prawa chcą dyktować! Adres powinien być podpisany dobrowolnie a nie przymusowo. Gdybym wydał na piśmie polecenie, trzeciego dnia jużby zamieszczone było w dziennikach francuskich. Podpisać muszą wszyscy, znajdziemy na to sposób.“

Żydom oświadczono, że jeżeli adresu nie podpiszą, kontrybucya pieniężna na nich nałożoną będzie.

Dziś o godzinie 10 powieszono tu Kosińskiego lat 17 mającego za to, że przewoził depesze od Rudowskiego do jenerała Bosaka, pomiędzy któremi znajdowały się ekspedycye z poczty zabrane.

AUSTRYA.

⊙ **Kraków**, 8 stycznia. Ucisk i prześladowanie w Kongresówce dochodzi do najwyższego szczytu. Berg idąc w przykłady Murawiewa nakłada kontrybucye na cały kraj, bądź to osobiste, bądź to do pewnych korporacyi przywiązane. Areszt domowy w najściślejszém słowa tego znaczeniu nałożony na wszystkich mieszkańców a każde uchybienie i przekroczenie rozporządzeń świeżo wydanych, staje się powodem licznych i dotkliwych kar pieniężnych na mieszkańców nakładanych. Moskwa nie mogąc pokonać w otwartym boju, łupiestwem chce zniszczyć kraj cały. Lecz naród, który tyle okazał siły i mocy, który mimo kilkudziesięcioletniego ucisku prawie bez broni i zasobów wojennych utrzymuje blisko rok cały walkę z mocarstwem, które niedawno temu było postrachem całéj Europy, nieulęknie się i niezachwieje w swych dalszych zamiarach. To też mimo prześladowań tak strasznych duch ani w Warszawie, ani w całéj Kongresówce bynajmniéj nie upada. Od kilku dni szereg rozporządzeń, ucisk za sobą coraz większy sprowadzających, mnoży się coraz bardziéj. Najdotkliwszym jednak dla sąsiednich okolic naszych, jest zamknięcie granic Królestwa. Zakaz ten, oprócz utrudnionych komunikacyi na stósunki gospodarcze prowincyi naszéj, dla któréj Kongresówka była śpichlerzem zbożowym, oddziaływa bardzo niekorzystnie i szkodliwie. Lecz niczém w porównaniu z zamknięciem komor, jest rozporządzenie o areszcie domowym, które tutaj streszczam. Wszystkie powiaty podzielone zostały na odpowiednią liczbę okręgów wojennych itp., np. powiat Olkuski podzielono na 36 okręgów. Naczelnikami okręgów są oficerowie różnych stopni, od najniższych począwszy. Każdy obywatel tak do kościoła jako i na swe własne pola udający się, opatrzonym być winien legitymacyą przez naczelnika okręgu wydaną, a jeżeli przejedzie granice swego okręgu, winien uzyskać nowe pozwolenie okręgowego, w którego terytoryum przybywa. Na drzwiach każdego domu i dworu zamieszczonym być winien spis jego mieszkańców z wyrażeniem ich wieku i zatrudnienia, podpisany przez naczelnika okręgu. O uzyskanie pozwolenia przejazdu niewolno się osobiście zgłaszać obywatelom, lecz jedynie używać mają ku temu włościan. Każde najmniejsze uchybienie pociąga za sobą kary od 10 rsr. począwszy. We wszystkich wsiach zaprowadzone zostają rogatki, których straż poruczoną zostaje włościanom. Wójci gmin w urzędowaniu swém zawieszeni zostają, a natomiast wszelka policya wykonawcza powierzoną zostaje włościanom pod zwierzchnictwem sołtysów, podporządkowanych pod naczelników okręgowych.

Rozkaz naczelnika wojennego radomskiego zawiadamia nadto włościan, iż w razie, gdyby do jakiejkolwiek włości przybyło 10 „rozbójników“ (sic), a mieszkańcy wsi tychże nie ujęli, stają się winnymi wspierania powstania i podlegają kontrybucyi wojennéj. W obec takiego ucisku i prześladowań, naczelnicy wojenni jakby naigrawając się jeszcze z niedoli adresy wiernopoddańcze w kraju wymusić usiłują. Jenerał Uszaków, naczelnik wojenny gubernii radomskiéj, polecił gubernatorowi cywilnemu p. Piątkowskiemu, aby wezwał obywateli względem złożenia adresu wiernopoddańczego. Gdy pan Piątkowski żądał piśmiennego nakazu, jenerał Uszaków odmówił tego, oświadczając mu, żeby albo się podał do dymisyi, albo też rozkazu jego usłuchał. P. Piątkowski wybrał pierwsze, a miejsce jego zajmuje, jak to nam donosi organ moskiewski z Warszawy, jenerał Fanshave, znany z wypraw swych w Podlaskie.

W obec tego ucisku nie dziw, że myśl nasza skierowana w tę stronę, a korespondent zamiast wam donosić o miejscowych stósunkach, zniewolony jest pisać o okropnościach, na jakie sąsiednia nam bratnia prowincya jest narażoną.

W pisemkach galicyjskich żadna stanowcza nie zaszła zmiana, ten sam ucisk, to samo prześladowanie, którego ciągle doświadczamy. Konwencya austryacko-rosyjska, względem rewizyi któréj obraduje wydział w radzie państwa na wniosek posła Zyblikiewicza wyznaczony, jest zawsze przedmiotem dowolności wykładów prawniczych i ordonansów ministra. Sądy nowe w tym względzie otrzymały polecenia, które wykład konwencyi zaostrzając dają nam do poznania, iż nie ustawa i traktat, ale samowola kieruje nami władz rządowych. Kiedy bowiem po nieszczęśliwym ataku na Miechów, część obozu Ojcowskiego schroniła się do Krakowa i aresztа śledcze zaczęły się zapełniać, ministeryum wydało polecenie, iż wyjąwszy naczelników oddziałów lub osób wybitniejsze stanowisko zajmujących, osób z bronią w ręku schwytanych, każdy inny w powstaniu udział biorący podlega dochodzeniu sądowemu, jeżeli dopiero po raz drugi ujętym zostanie. Ta praktyka obowięzywała dotychczas; obecnie jednak wydało ministeryum sprawiedliwości nowe deklaratoryum, wedle którego zbrojny udział choćby jednorazowy, kwalifikuje do dochodzenia karnego.

Dochodzi nas smutna wiadomość o skonie śp. Tadeusza Muczkowskiego, syna śp. Józefa Muczkowskiego, niegdyś profesora gimnazyum Maryi Magdaleny, zmarłego d. 27 grudnia w Lewkowie w obwodzie żółkiewskim. Zmarły, który czas jakiś przebywał w Poznańskiém, był człowiekiem niepospolitéj energii, poświęcenia i dobréj woli. Śmierć jego w okolicy, którą zamieszkiwał, dotkliwie poczutą z stała.

Wiedeń, 10 stycznia. Mówią znów o bliskiéj zmianie ministerstwa. We Węgrzech spodziewają się wkrótce zaprowadzenia austryackiego prawa prasowego i cofnięcia praw wojennych.

NIEMCY.

Drezno, 12 stycznia. Dresdner Journal zapewnia że król saski nie pisał żadnego listu do cesarza austryackiego w sprawie holzackiéj.

Frankfurt, 12 stycznia. Süddeutsche Ztg ogłasza tłumaczenie depeszy p. Drouyn de Lhuys z 8 stycznia do jednego z rządów niemieckich, w któréj francuski minister oświadcza, iż nie sprzeciwia się bezwarunkowo konferencyi, ale życzy, aby konferencya odbyła się na lepszych podstawach niż traktat londyński. Rząd francuski zwrócił się już do mocarstw z zapytaniem czyby niechciały uważać za punkt wyjścia obecnego status quo w Holzacyi i Szlezwiku. Zresztą należałoby, aby Związek wziął udział w obradach coby najlepiéj dało się uskutecznić przez kongres powszechny lub szczuplejszy.

FRANCYA.

* **Paryż**, 10 stycznia. Jesteśmy w przededniu dyskusyi ciała prawodawczego nad adresem do Tronu. Znanym jest powszechnie tekst projektu do adresu, wyszły z łona komisyi, pod przewodnictwém p. Morny zostającéj. Obecność w niéj tego męża stanu, nie kryjącego się wcale z uczuciami swemi względem Rosyi, z którą go węzły małżeńskie, i może niejaka wspólność poglądów, wiążą podwójnie, wpływ jego głosu przeważnego na zdanie komisyi, aż nadto uwydatniło się na owym projekcie do adresu, który opinia publiczna jako obrazę honoru narodowego przyjęła.

Głos to był prawie jednomyślny, a choć wypowiedzenie tego otwarte przez prasę niezależną, groziło niejednemu dziennikowi, nierzadkiém dziś ostrzeżeniem, lub ministeryalném „Communiqué,“ mimo to Siécle, Opinion, Patrie, Temps i inne dzienniki narodowéj barwy organa, stanowczo przeciw temu wystąpić się nie wahały. Uszło też to jako szczęśliwie, a w tém pierwszém przepustném, optymiści upatrywać chcieli niejakie potwierdzenie z góry takiego zapatrywania się, na zdania komisyi wprost sprzeczne, z tylokrotnem nietajonemi objawy, i na doktryny najbardziéj reakcyjne, bo jedynie w ciasnem kole materyalnego dobrobytu zamknięte.

Wślad za tém pojawiła się poprawka, przez kilkunastu członków izby podpisana, protestująca pod pewnemi względami przeciw zdaniom komisyi, i stawiająca katagoryczne żądanie uznania Polski jako strony wojującéj. Lecz i w téj poprawce, aczkolwiek myśl jéj przewodnicząca, ze szlachetnych wypływała pobudek, były zdania zbyt wielkiego stoicyzmu, bo dowodzące, że dotychczas ani honor Francyi ani jéj interes w kwestyi polskiéj poruszonemi niebyły, i że nic nie stawia jéj w obowiązku uczynienia dla Polski czegokolwiek, coby po za obręb uznania jéj w charakterze strony wojującéj wybiegało.

Poprawka ta słabym i dorywczym była tylko wyrazem wrażenia, jakie redakcya projektu komissyi wywołała.

Zdania krzyżowały się ustawicznie. Organa sprawie despotyzmu służące i od niego zależne, oraz organa pod maską doktryn współczesnych, hołdujące prawu mocniejszego, stanęły natychmiast po stronie komisyi adresowéj, popierały całą potęgę najemnego przekonania, jéj zdanie trafne i pokojowe, otrębując na cztery strony plan giełdy, pokój, quand même.

Nord nie dał się bynajmniéj uprzedzić, puścił on wodze dźwięcznéj swéj dyalektyce, i wystąpił z apologią dla komisyi, oceniając z właściwego mu stanowiska ten wzrok tyle zaszczytny i błogi w skutki dla ludzkości.

Jednocześnie postawił on pod pręgierzem, dwóch niepoprawnych jawnogrzeszników, panów Havin i Guéroult, zarzucając im z szyderstwem, że tę ich opozycyą powoduje nie przekonanie i charakter deputowanego francuskiego, ale stanowisko redaktorów dwóch popularnych dzienników, któreby na zwrocie takim szwankować mogły.

Odpowiedź pełna szlachetnéj godności, oraz wskazanie członkom izby niebezpieczeństwa podobnych komentarzy cudzoziemskiego organu, przerwały tę drażliwą polemikę.

Obaj zaś szanowni deputowani najwymowniejszy kłam zadali wywodom moskiewskiego organu onegdajszym wnioskiem, postawionym na zebraniu członków oppozycyi u p. Marie, proponującym poprawkę następującą:

„Po rewolucyi 1830 r. Francya przez lat ośmnaście wnosiła przez swych przedstawicieli, życzenia swe za Polską. Powtarzając dziś też same życzenia, ciało prawodawcze pragnie aby płonnemi nie pozostały.

Dziś, kiedy Rosya depcze nogami traktaty, i obraża najświętsze prawa ludzkości, sądzimy, że nadeszła chwila, by Polsce pomódz skutecznie i poświęcić temu wielkiemu interesowi francuskiemu i europejskiemu, coś więcéj nad czcze protestacye.“

Poprawka ta nie została jednak w pierwotnéj treści, przyjęta przez większość. Zgodzono się na następującą, któréj Havin i Gueroult odmówili podpisu.

§ 7. „W obec bohaterskiéj walki, jaką Polska prowadzi, nie możemy ograniczyć się na wyrażeniu czczéj sympatyi dla jéj praw do narodowéj niepodległości. Rząd, który na razie uroczyście oświadczył się przeciw jéj usiłowaniom, potém samej dodawał podniety. Sądzimy, że na téj drodze, którą postępuje, nie masz wyjścia. W imię interesu europejskiego żądamy, aby w ślad za postąpieniem Francyi i Anglii względem króla neapolitańskiego, rząd zerwał stosunki dyplomatyczne z mocarstwem, które depcze traktaty, i pogwałca odwieczne prawa ludzkości.“

Poprawkę tę podpisali pp. Jules Favre, Glais Bizoin, Ernest Picaro, Emil Ollivier, Alfred Darimon, Magnin, Marie Henon, Eug. Pelletan, J. Simon, Dorian.

Obrady ciała prawodawczego nad kwestyą polityki zagranicznéj nie będą zapewne miały w tym roku, téj roznamiętnionéj barwy, jaką przewidywać można było. Zawikłania na kilku punktach Europy, dwulicowość polityki angielskiéj i austryackiéj, poroniwszy projekt kongresu, i powstałe ztąd odosobnienie Francyi, powodują ten stan umysłów chwiejny i niekreślony stanowczo. Prócz wyż wymienionéj poprawki, wniesiono następujące do dnia dzisiejszego na stół marszałka:

Co do paragrafu 1 wybory. Kandydatury rządowe poprawka odpycha, jako wywierające nacisk na opinią publiczną głos dwóch milionów obywateli nie może się nazwać miejscowemi nieporozumieniami.

Co do 2, wolności obobistéj, poprawka żąda obalenia praw wyjątkowych, otaczających prawo wolności i ścieśniających takową.

3. Tyczy się wolności druku, 4. swobody pracy, 5. wykształcenia elementarnego, bezpłatnego, 6. Algieru i Kolonii. § 7 w którym poprawka o Polsce się mieści, zawiera co do Meksyku, żądanie zakończenia tego niszczącego przedsięwzięcia, a co do Rzymu, przyznaje prawo doń odnośne, Rzymianom żądając zarazem odwołania załogi francuskiéj.

Niedawno temu, dzienniki moskiewskie puściły w obieg myśl nowego i ostatniego podziału Polski. Rosya widząc nie podobieństwo regularnego panowania nad krajem, któremu traktaty z r. 1815 pewne poręczyły prawa, miała wezwać w pomoc Austryą i Prusy, do dokonania tego ostatniego rozbioru. Aczkolwiek myśl ta na razie powszechne spotkała niedowierzanie, powtarzała się jednak ona zbyt uporczywie w niektórych kołach politycznych, by ją opinia publiczna mogła by niepostrzeżenie pominąć. Siècle pierwszy pochwycił całą ważność samego nawet przypuszczenia i w kilku pięknych artykułach p. Leona Plée, stał się tłómaczem ogólnego oburzenia.

Miałażby po wiekowym oporze Polska upaść. Miałyżby potrójne armie uniemożebnić jéj odrodzenie się raz na zawsze? Jeźliby zamiar podobny miał mieć coś w sobie rzeczywistego, to wątpimy ani na chwilę, że Francya rzuciłaby na szalę wszystkie swe siły materyalne i moralne, by mu przeszkodzić. Póki mogła się była spodziewać porozumienia, wolno jéj było wytać się wszelkich dróg pokojowych; ale w chwili mającego się spełnić ostatniego podziału, wszelkie wahanie się ustąpiłoby musiało. Losy całéj Europy byłyby przez współdzielących na szwank wystawione; o równowadze próżnoby już marzono.

„Sojusz ścisły, nierozłączny między mocarstwami byłby prawią spojonym, a mając dwa miliony żołnierzy na każde skinienie, stanowiłyby one arbitralnie o wszystkiém. Każdy naród europejski byłby w obowiązku zapobiegania temu, żaden z nich bezpiecznym by się zwać nie mógł. Anglia tak ufna w swoje geograficzne położenie, zadrżałaby w tym razie. By ją zgnębić, dość byłoby koalicyi zablokować porty lub flotę amerykańską po skończonéj tam wojnie zakupić. Stósunki admirałów rosyjskich z amerykańskiemi zdawały się przepowiadać początek nowego przymierza. Jeśli Anglia zginąć by miała, to przedwstępem musiałby być ów zapowiadany nowy rozbiór. Po ostatecznem rozczłonkowaniu Polski, upadek Turcyi nie dałby czekać na siebie. Mikołaj I proponował jéj podział. Anglia i Francya oparły mu się razem, ale i Austrya wówczas była neutralną, zajmując księstwa. Dziś Austrya nie mogłaby być bierną, gdyby kilka województw polskich państwo jéj pomnożyły; przyzwoliłaby i na to w zamian za niektóre prowincye tureckie. A cóżby się stało ze Szwecyą i Danią? Czyżby Włochy pod dawne nie wróciły jarzmo? Powtarzamy, że wierzyć nie możemy temu moskiewskiemu projektowi; sprowadziłby on potworne skutki, szereg nieskończonych wojen, lub ciemięstwo bez końca. W każdym razie widocznem, że wszyscy mieć się winni na baczności. Dziennik, co w obieg puścił tę przerażającą wieść, mógł mieć na celu wybadanie opinii publicznéj. Niechże ona odpowie jednomyślnie przez jak najenergiczniejsze potępienie; niech tak wielcy jak maluczcy dłoń na rękojeści szabli położą, niech radzą. Nigdy nie masz dosyć stanowczości, gdy idzie o wstrzymanie podobnych zamiarów, choćby nawet były one wymysłem.... mającym przed sobą cel jakiś ukryty. Rosya, dozwalając im krążenia, może niema innego widoku, jak przełamać opór Polaków, i nadmiernym postrachem zmusić ich do poddania się. Ale Polacy czczéj téj obawie nie podlegną. Tą razą Europa nie znajdzie powodu do opuszczenia ich. Wiek XIX nie popełni błędów XVIII wieku."

Nadzieje kongresu, jakeśmy to w dawniejszych listach przewidywywali, rozwiały się już zupełnie. Zakrąży jeszcze czasami myśl konferencyi ministeryalnych, proponowanych przez francuskiego ministra spraw zagranicznych, lecz bezowocność jéj naprzód przewidzieć się dająca, i téj nadziei wszelkie odbiera szanse.

Zwolennicy kongresu nie radzi jeszcze rozstać się z tém pieszczonem marzeniem, budują nadzieję na kwestyi szlezwicko-holsztyńskiéj, w któréj jak wiadomo Anglia proponowała konferencye. Zapewniają, że odpowiedź Francyi była nadzwyczajnie warunkową tj. żądającą jednocześnie zezwolenia Anglii na poruszenie bieżących kwestyi. Gabinet tuileryjski miał podobno skorzystać ze sposobności, by pokazać Anglii, iż jeśli jéj odmowa przeszkodziła spełnieniu programu z 5 listopada, to i Francya również silną jéj widokom postawić może zaporę.

Są to jednak domysły, w kilku dziennikach powtórzone, które tu z całą oględnością podajemy.

Niemałe sprawiły oburzenie listy z Petersburga nadeszłe, donoszące o bankiecie wydanym tamże w klubie angielskim na cześć ks. Gorczakowa, celem podziękowania mu za odpowiedzi przesłane przezeń gabinetom Francyi, Anglii i Austryi. Jeden z obecnych hr. Orłow Dawidow winszował księciu jego energii i zimnéj krwi z godnością wielkiego państwa złączonych. Na to książę odpowiedział, iż mając przed sobą Rosyą spokojną, wspaniałą i potężną, w jéj obrazie czerpał natchnienie. „Europa patrzyła na nas przez złudną oponę. Zdmuchnęliśmy ten obłok, zaciemniający naszę wielkość, i Europa w właściwém ujrzała nas świetle."

Jednocześnie Murawiewowi przesłano adres zachęty w wykorzenianiu, i obraz patrona jego, Archanioła Michała.

Komentarze zbytecznemi by były.

Posiedzenie ciała prawodawczego, blade od niejakiego czasu, ożywiła mowa znakomita p. Berryer w kwestyi finansów. Prasa, oddając hołd krasomówczym jego talentom, zbija jednak dążność i cel postawiony. Błędném było ze strony p. Berryer, przytoczenie finansów za restauracyi, jako wzoru do naśladowania. Stósowniéj byłoby zacytować rządy monarchii poprzedniéj. Odpowiedź p. Gouin była bezbarwną, tak że trudno z niéj wywnioskować, czy za rządem, czy przeciw rządowi wymierzoną była.

Natomiast członek oppozycyi p. Ollivier chciał z mowy p. Berryer wyprowadzić wnioski na korzyść pokoju i rozbrojenia Francyi, żądając by takowa nie zatrważała Europy swoją siłą i potęgą wojenną.

Opinia publiczna wywód ten szanownego deputowanego najżywszém przyjęła niezadowoleniem. Zdaniem Siècla, jeśli Francya przy swéj dzisiejszéj sile, nie potrafiła nakazać poszanowania poglądom swym w kwestyi Polskiéj objawionym, to głos jéj przy rozbrojeniu tém więcéj straciłby na powadze. Nie zawsze sofizmata zręczne ze zdrowym graniczą zsądkiem.

Powiadają, że na ostatniéj radzie ministrów, gdy tę myśl rozbrojenia jeden z obecnych postawił, cesarz z wolna głowę odnosząc, miał powiedzieć: „Panowie.... Rozbroić Francyą?" ramionami od niechcenia poruszył, zamykając wniosek nieczesny.

Od kilku dni publiczność zajmuje się żywo niedoszłym zamachem na życie cesarza. Zdaje się jednak jak ze wszystkiego obrze świadomi wnoszą, iż sprawie téj zbytnie nadano znaczenie. Domniemywani sprawcy, czteréj Włosi, nazwiskiem, Antonio Maspoli, Pasquale Graeco, Natale Imperatori i Raphael Trabucco, przybyli koleją ze Szwajcaryi, wedle jednych mają być wysłannikami Mazziniego, wedle innych Carbonaristami. Policya angielska śledząca ich poprzednio w Londynie, polecić ich miała czujności francuskiéj policyi. Za przybyciem do Francyi, rozlokowali się oni w kilku miejscach, na ulicy Ś. Honoryusza, na Rue Croix des Petits Champs, i w Hotelu Ateńskim na ulicy Sourdière. Byli w teatrze francuskim, kiedy bytność cesarza zapowiedzianą była, i w teatrze opery. Sieć agentów otaczała ich na każdém przedstawieniu, a nawet powóz dworski próżny był wysłanym na półgodziny przed przybyciem cesarza dla wywołania wybuchu. Ostatecznie przytrzymano ich przed trzema dniami, a przy rewizyi znaleziono jakiś list kompromitujący, kilka rewolerów, kilka bomb na wzór Orsiniego, wielkości dłoni, i nowy przyrząd laski, w któréj strzelba ukrytą była. Odwiezieni są do więzienia w Mazas. Śledztwo oddano jednemu ze znakomitych sędziów p. Daniel.

Paryz, 10 stycznia. Sprawa uwięzionych Włochów ciągle jeszcze zajmuje publiczność. Gazette des Tribunaux podaje o śledztwie niektóre ciekawe szczegóły. „W niedzielę to, pisze, o godzinie 4 aresztowano owych czterech obwinionych. Zowią się oni Gréco, Imperatori, Trabucco i Saglio zwany Marpholi. Natychmiast po aresztowaniu można było poznać po braniu się, gwałtowności i niejakiejś powadze, jakiéj zdawał się zażywać u towarzyszy, iż Gréco był ich naczelnikiem. W chwili, kiedy ajenci policyjni go pochwycili, próbował uciec się do siły, aby im umknąć, a kiedy ujrzał, iż nie może opierać się dłużéj, zaczął lżyć i przeklinać i od razu zeznał, jakim był jego plan, gdzie go powziął, w jaki sposób spodziewał się go wykonać. Z zuchwałością niepojętą poczynił zeznania, które potwierdzili wspólnicy. W miesiącu wrześniu czy październiku Gréco i trzej jego kompatryoci przywołani zostali do Lugano przez Mazziniego, który stał z nimi od niejakiego czasu w korespondencyi. Na zebraniu tém uchwalono, że Gréco i jego wspólnicy udadzą się do Paryża, aby uczynić zamach na życie cesarza. Mazzini dał im cztery bomby, które otrzymał z Anglii i cztery, które kazał zrobić w Genui, cztery rewolwery i cztery sztylety. Gréco dodaje, że przy wyjeździe Mazzini wręczył mu około 4000 franków, oświadczając mu, iż udaje się do Londynu, aby czekać na wypadek przedsięwzięcia, i że ztamtąd przyśle jeszcze pieniędzy sprzysiężonym; dał mu oprócz tego adres, pod którym miał pisać, gdyby potrzeba było pieniędzy. Adres ten, napisany ręką Mazziniego, znaleziono w papierach Gréco. Mazzini wręczył oprócz tego naczelnikowi spisku instrukcyą, w któréj wypisał własnoręcznie cyfry korespondencyjne, i frazesy symboliczne, które miał mu przesłać w wilią zamachu. Mazzini dołączył dwie fotografie swoje, na których napisał dedykacyą dla Gréco i Imperatori. Instrukcyą tę i obie fotografie także znaleziono. Instrukcyą ukrył Gréco w pantalonach na dole, gdzie się sukno zawija w górę. Dnia 25 grudnia z. r. przybyli ci Włosi do Paryża, wszedłszy do Francyi szwajcarską granicą, z paszportami wydanemi przez władze szwajcarskie. Każdy z nich przewiózł dwie bomby nienapełnione, ukryte w odzieży. Powiadają, iż zmieniali wielekroć pomieszkanie, aby nie wzbudzić podejrzeń policyi, mieszkając dwóch a dwóch w oddzielnych hotelach, ale zbierając się co dzień, aby przysposobić wykonanie obrzydliwego zamachu. Zapewniają, iż Gréco nie wahał się opowiedzieć dokładnie, co robili on i jego wspólnicy każdego dnia. Przeglądali starannie otoczenie domu Opery i innych teatrów, Tuileryów i niektóre okolice lasku bulońskiego. Zamiarem ich było, jak to podobno zeznali, rzucić najpierw bomby, a potem wpaść z rewolwerami i sztyletami na cesarza i jego orszak. Gréco nawet z przerażającą zimną krwią oświadczył, iż ostrze sztyletów odebranych od Mazziniego było zatrute. Sprzysiężeni, którzy utrzymywali wciąż korespondencyą z Mazzinim, będącym teraz w Londynie, postanowili wykonać projekt w pierwszych dniach tego tygodnia, a w sobotę ubiegłą napełnili bomby. Lecz nie mieli więcéj pieniędzy, 4000 fr. od Mazziniego stracili w większéj części na rozpuście. Jeden obiad 4 zbójców kosztował 200 franków. Nie chcieli być bez pieniędzy, aby mieć czém ujechać po dokonaniu zbrodni. Napisawszy więc do Mazziniego pod wskazanym adresem, czekali na odpowiedź, kiedy ich policya schwytała. Wczoraj przybył tu rzeczywiście list pod adresem Gréco z 500 frankami od Mazziniego. Po otrzymaniu tych pieniędzy byliby natychmiast przystąpili do wykonania zbrodniczego zamachu. Saglio mający 22 lat jedyny okazuje żal. Imperatori i Trabucco są garibaldczykami i otrzymali medal marsalski. Trabucco skazany był pod inném nazwiskiem w Paryżu za oszustwo, w Londynie za kradzież." Szczęściem straszny zamach nie przypadł do skutku, ale natomiast gadatliwy Paryż opowiada szeroko o innym przypadku, który spotkał cesarza przed kilku dniami. Cesarz z cesarzową i synem jeżdżąc na jeziorku St. James na łyżwach upadli kilka razy, co dla nich było tylko przyczyną śmiechu, ale dla publiczności jest wróżbą nieszczęść w roku bieżącym dla rodziny cesarskiéj. Marszałek Forey, jak zapewnia Mémorial diplomatique jedzie do Miramare, tylko aby złożyć hołd swój arcyksięciu Maksymilianowi. Inni twierdzą, że w ważniejszéj misyi politycznéj. Pan Rouher przynajmniéj ma żywą nadzieję, że skoro obrady nad adresem dojdą do ustępu o Meksyku, będzie mógł na pewno donieść o stanowczém przyjęciu meksykańskiéj korony przez arcyksięcia. Pan Berryer w skutek mowy swéj z powodu prawa o dodatkowym kredycie, które przyjęto 232 głosami przeciw 14, otrzymał około 3000 kart wizytowych. Córka ministra Foulda umarła.

— Sprawozdanie z obrotu funduszów z r. 1862 „Stowarzyszenia podatkowego emigracyi polskiéj" zajmującego się wsparciem starców i kalek z dawnego wychodźtwa pozostałych, tudzież pomocą dla dzieci polskich we Francyi, miało wpływu ze składek 16,440 fr., z darów 7577 fr. Z tego użyto na dwóch weteranów w domu św. Kazimierza 1000 fr., na 20 starców emerytury 4020 fr., na 6 chłopców w szkole batyniolskiéj 3000 fr., na 6 dziewcząt u św. Kazimierza 1800 franków. Z datków jednorazowych użyto na wsparcie 92 osób 4485 fr., na szkoły i inne potrzeby 2601 fr. Pozostało wszystkiego franków 8347 licząc w to zaległości. Stowarzyszenie liczy członków 718. Z weteranów pobierają wsparcia roczne oficerowie wyżsi 10 po 240 fr., niżsi trzej po 200 fr., podoficerowie i żołnierze 7 po 180 fr., dwaj w domu św. Kazimierza po 500 fr. Uczniów było na funduszu 7, uczennic 7; koszta administracyi wynosiły 851 fr. Pomoc jednorazową otrzymało 93 osób po 10 do 100 franków.

WŁOCHY.

Turyn, 10 stycznia. Wiadomość o zamachu na życie cesarza Napoleona, którego sprawcami mają być Włosi, wywołała tu ogromne przerażenie. Mieli tu już przybyć ajenci policyjni z Paryża celem robienia dalszych poszukiwań. Francuskie ministerstwo spraw zewnętrznych żąda podobno stanowczo, aby wydano Francyi kilkunastu Włochów. Sprawa ta dla włoskiego rządu tym jest nieprzyjemniejszą, że dwóch obwinionych jest garybaldczykami, z których jeden ma nawet posiadać medal marsalski. Stampa, Opinione i inne pisma nie szczędzą ostrych wyrażeń na zabójców, oświadczając, że zamach na życie Napoleona jest zamachem na całość Włoch i może pochodzić tylko albo od nieprzyjaciół niepodległości włoskiéj, albo od onéj niepoprawnéj sekty, która już tyle szkody przyniosła krajowi.

BELGIA.

Bruksela, 12 stycznia. W Burdze (Brügge) przepadło trzech kandydatów rządowych przeciw kandydatom stronnictwa klerykalnego. W skutek tego wielkie wzruszenie; spodziewają się dymisyi ministerstwa lub rozwiązania izb.

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 13 stycznia. W izbie poselskiéj obrady nad budżetem wojskowym. Becker z Dortmundu stawia wniosek naglący, aby rząd zaopatrzył wojsko idące w polew odzież zimową. Wniosek ten przyjęto. Przyjęto także wszystkie wnioski komisyi budżetowéj. Izba przystępuje nareście do głosowania nad ogółem kosztów reorganizacyi wojskowéj. Vincke wnosi uchwalić 5,625,634 tal. z tych kosztów jako extraordinarium. Reichensperger, Dunker, Blankenburg przeciwko temu, Simson zaś przemawia za tém. Komisya wnosi o głosowanie. Za 37 milionami konserwatyści, 2 ministrów, 5 katolików. Za 32 milionami wszyscy wyjąwszy konserwatystów i ministrów. Za uchwaleniem kosztów reorganizacyi jako extraordinarium 35 przeciw 280.

Rendsborg, 12 stycznia. Komisarze związkowi przybyli tu dziś, jak powiadają w sprawie sześciu wiosek na północ Ejdory położonych. Wiadomości z Kopenhagi z poniedziałku, przedstawiają sytuacyą pomyślnie dla utrzymania pokoju.

Sztokolm, 12 stycznia. Książę Wermland mocno zachorował. Wczoraj zwołano nadzwyczajny storthing norwegski z powodu uzbrojeń wojennych.

Altona, 13 stycznia. Obwieszczenie komisarzy związkowych porządkuje tymczasowo sprawy celne z Danią. Szlezwik od 22 grudnia r. z. jest uważany za kraj obcy. Cło od przejazdu statków będzie wybieraném wedle dawnéj taryfy. Na lądzie towary opłacające cło przechodzić mogą granicę tylko przez Rendsborg i Levensau.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 stycznia. Posener Ztg opowiada, jakoby przedwczoraj pierwszy zamach polityczny w Poznaniu wykonano na jej redaktorze odpowiedzialnym. Wedle jéj opowiadania, wieczorem o godzinie 7 na ulicy Wilhelmowskiéj przy ogrodzie p. Andersza miał jéj redaktora napaść zdradziecko „młody człowiek ubrany po polsku", którego napadnięty powalił o ziemię i rozbroił, po czém dwaj inni bandyci napadli go zdradziecko, a jeden z nich „miał mieć broń sieczną." Że napaść publiczna ze wszech miar godną jest potępienia, i że nad tym wypadkiem ubolewać należy, w oczach naszych nie podlega wątpliwości, ale podziwiamy sposób w jaki Posener Ztg z tego wypadku wyrabia kapitał polityczny, przypisując napastnikom powody polityczne, mówi bowiem dosłownie: „Zamach ten pokazuje, że polskie stronnictwo agitacyjne nie chce żadnéj zgody; ale jeźli nie ma lepszych argumentów dla swojéj sprawy jak zdradzieckie napaści na ludzi bezbronnych, zdaje się bez ratunku zgubioną. Zginie w pogardzie, której względem niéj już teraz wszystkie lepsze żywioły towarzystwa są pełne."

Frazes co tylko przytoczony osłownie z Posener Ztg zapewne w jéj mniemaniu także wypływa z owego „stanowiska w kwestyi polskiéj z którego w ostatnim czasie działała wyłącznie w sensie pojednania narodowości." Spierać się o to z nią pewnie nikt nie będzie, a „stronnictwu polskiemu agitacyjnemu" jak się podoba je nazywać gazecie, zapewne będzie obojętnem, jakie względem niego żywi uczucia Posener Ztg i które żywioły towarzystwa ona uważa za „lepsze".

Odpierając w sposób należny twierdzenie nieudowodnione niczém, jakoby napaść nastąpiła ze strony polskiéj i to z powodów politycznych, nadmieniamy co do samego faktu, że przypadkiem świadek naoczny przedwczorajszego wypadku, jak najsolenniéj nam zaręczał, iż w oczach jego nie trzech, ale tylko dwóch „bandytów", jak ich Pos. Ztg nazywa, napaści owéj się dopuszczało przy ogrodzie p. Andersza; jeden z nich był ubrany nie w żaden ubiór polski, ale w długi surdut niemiecki, a drugi w płaszcz żołnierski, na nim pas czarny fizylierski, u którego wisiał zwykły fizylierski pałasik. Dziwną nam się wydaje, że kiedy Pos. Ztg opisuje ubiór polski napastnika, nie umie rozróżnić ubioru owego mężczyzny w płaszczu, i tylko słyszy, że „podobno miał broń sieczną," podczas kiedy nasz świadek opowiada, że widział, jak tenże sam napastnik płazował pałaszem swą ofiarę. Zresztą śledztwo o którém powiada Pos. Ztg iż już rozpoczęte, może wyjaśni, jakiéj natury były powody napaści, czy polityczne, czy téż li prywatne. Świadek wspomniany, którego władzy wymienić na żądanie gotowiśmy, twierdzi, że go z strony gdzie napaść się dokonała, dochodziły jedynie głosy niemieckie.

— P. Pfitznera wczoraj już uwolniono. Dziś odbyła się rewizya, jak słyszymy, w dwóch cukierniach pp. Szpingierów, oraz w kilku innych miejscach na mieście.

— Ze stowarzyszeń muzycznych istniejących w Poznaniu, rozpoczął obecnie wydział muzyczny Towarzystwa Przemysłowego po przeszło półrocznym przestanku na nowo śpiewy dawniéj już ćwiczone pod dyrekcyą pana Bolesława Dembińskiego. W Towarzystwie tém znalazło się ledwie osób 30, które się zapisały do wydziału muzycznego, chociaż leko licząc, najmniéj 70 osób muzykalnych, mogących skutecznie wspierać zadanie jego, znaleźćby można. Przyznajmy tu, że jeżeli komu, to nam właśnie wypada wspierać wszelkie tego rodzaju stowarzyszenia, mające tak szlachetne cele, jakim n. p. jest ulepszenie człowieka wpływem gędźby, zwłaszcza, że od lat stu wpływały i wpływają najrozmaitsze przyczyny na to, aby każdy rozwój myśli i uczuć narodowych nietylko wstrzymać, ale, gdyby być mogło, wstecznym poprowadzić je torem. Prawda, że w wielu razach wstrzymują od udziału w wspomnioném towarzystwie muzyczném ważne obowiązki bezpośrednio warunkujące byt członków i ich rodzin; prawda, że mały ten udział tłómaczy się innemi jeszcze okolicznościami czasowemi: przyznajmy atoli także, że jeżeliby już ku utworzeniu po-

ważnego zastępu śpiewaków więcéj nad 30 członków muzykalnych z grona Towarzystwa Przemysłowego wybrać nie można, (a jest ich podobno wielu, do których się wyżéj rzeczone przeszkody nie odnoszą) toć przynajmniéj od owych 30 zapisanych słusznie wymagać można, aby czynem dowodzili, że są członkami wydziału muzycznego. Jest to obowiązek wytrwać w przedsięwzięciu i nie pozwalać się redukować z 30 zapisanych ma 4 wybranych, jakeśmy tego mieli przykłady z ostatnich poświętnych zgromadzeń. Nowy to dowód wielkiéj naszéj pochopności do wszelkich przedsięwzięć pożądanych, którym atoli najczęściéj podobno niedostaje wytrwałości. Nie wypada nam tu dla rozbudzenia zamiłowania muzyki, a szczególowo śpiewu chórowego, przytaczać inne tego rodzaju towarzystwa; gdybyśmy jednak zechcieli rozpatrzyć się dokładniéj i bezstronnie, musielibyśmy przyznać, że śpiew ten niestety! u nas najzupełniéj leży odłogiem. Jako smutny dowód twierdzenia tego, przytaczamy tę jednę okoliczność, że cała nasza muzyka obok wielkich zalet utworów genialnych Elsnera, Moniuszki i Dobrzyńskiego, mozolnych prac i odszukiwań Klonowskiego, Romualda Zientarskiego i t. d., niezbyt wielką liczbą szczyci się oratoryów. W wyżéj wspomnionym wydziale ćwiczy obecnie pan Bol. Dembiński wielką swą kantatę, która, ile wiemy, pierwszą tego rodzaju jest pracą muzyka polskiego. Osnową jéj jest Wincentego Pola „pieśń o ziemi naszéj.“ Cały ten utwór komponowany na wielkie rozmiary, obejmuje czterogłosowy chór męski przeplatany prześlicznemi śpiewami pojedyńczemi i dwuśpiewami, kwartet instrumentów rzniętych, dwa kwartety (czy sekstety) drewnianych i kruszczowych instrumentów dętych, kotły bębny i t. d. Ćwiczenia te odbywają się dwa razy w tygodniu w liczbie 4—12 śpiewaków, podczas kiedy do wykonania potrzeba najmniéj osób 50 dobrze ćwiczonych, jeżeli chóry i śpiewy pojedyńcze z efektem mają występować obok orkiestry. Życząc p. Dembińskiemu jaknajlepszego powodzenia w rozpoczętéj pracy, a szanownym członkom wydziału muzycznego przy rozpoczynającym się nowym roku większéj wytrwałości i silnego wzrostu ich zastępu, nadmieniamy, że miło nam będzie, usłyszeć kiedyś zapowiedziane w pismach publicznych wykonanie utworu rzeczonego.

Przybyli do Poznania.

Dnia 13 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr. Zakrzewski z Osieka, hr. Mielżyński z Miłosławia, Byszewski z Polski, proboszcz Klajnert z Dubina.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Berka z Dulin, Moszczeński z Jeziorek, Rutkowski z żoną, Karłowski z żoną z Podlesia kościelnego.

HOTEL RZYMSKI. Kupcy Steinäcke z Waldenburga, Heider z Bydgoszczy, radzca Lehmann z Środy, wł. dóbr Winterfeld z Mur. Gośliny, Wirth z Łopienna.

HOTEL BERLIŃSI. Wł. dóbr Koszutski z Modliszewka, Hoffmeyer ze wsi Swarzędza, kupcy Seelig z Berlina, Jacusiel z Gniezna, Sasse z Kistrzyna, fabrykant Mittelstädt z Carlshof, ob. Müller z Czarnkowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 12 stycznia.

Żyto na sty. i sty.-luty 29, luty.-marz. 29¼, marz.-kw. 29½, na odstawę wiosenną 30, kw.-maj 30½ tal. pł. Okowita: słabszy obrot, wyp. 6000 kw., na stycz. 13 luty 13⅙, marz. 13⅜, kw. 13⅔, maj 13⅝, czerwiec 14½ tal. pł.

Berlin, 12 stycznia. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu 50—58. tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 36⅞—37, na st. 35⅜—¾, na sty. i st.-lut. 35⅜, —⅛, na odstawę wiosenną 36—35¾, maj-czerw. 36⅝—¼, cze.-lip 37⅝—½ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—23 pł., na stycz. i st.-luty 22 nom., na odstawę wiosenną 23 1/24—23 pł., maj-czerw. 23⅜, czerw.-lip. 23¾, lip.-sierp 24, sierp.-wrześ. 24¼ tal. żąd. Groch: 2250. fnnt., do got. 37—48 tal. pł. Rzep: 83—85 tal. pł. Rzepak: 82 83 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt., bez beczki, w miejscu 11⅓, zmarzły 11⅙, na stycz. 11⅛, sty.-luty 11⅛, lut.-marz. 11⅙, kw.-maj 11¼—⅛, maj-czerw. 11⅛—½, wrześ.-paźd 11 7/12—½ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13⅔ tal. żąd. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 14⅓—1/24, na st. i sty.-luty 14⅓—¼, lut.-marz. 14⅓, kw.-maj 14 10/24—⅔, maj-czer. 15 1/12—15, czer.-lip. 15⅓, lip.-sier. 15¾, —⅝, sierp.-wrześ. 15⅙—⅚ tal. pł. Wyp. 100 cent. oleju rzep. i 10,000 kw. okowity.

Wrocław, 12 stycznia. Na targu:

	piękna sgr.	średn. śgr.	pośled. śgr.	
Pszenica biała	65—68	63	54—60	za szefel
„ żółta	60—61	59	52—55	
Żyto	41—42	40	38—39	
Jęczmień	36—37	34	31—32	
Owies	28—29	27	25—26	
Groch	46—50	45	40—43	

Rzep zimowy: 199—189—179 sgr. za 150 fnt.brutto.
Rzepak: 189—179—169 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 159—149 139 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: wyższe ceny, pośl. 10¼—⅔, średnia 11¾—12¼, wyborowa 12⅔—13⅚, najpiękniejsza 13⅙—⅔ tal. pł. Koniczyna biała: pośled. 10½—13, średnia 13¾—16, wyborowa 17—18, najpiękniejsza 18¼—19 tal. płacono. Żyto: 2000 funt, słabszy obrot, wyp. 1000 cent., na st. i sty.-lut. 32, kw.-maj 33½ pł., maj-czerw. 34½ tal. żąd., Pszenica: na st. 48 tal. żąd. Jęczmień: na st. 33 tal. żąd. Owies: na st. 36, kw.-maj 37 tal. żąd. Rzep: na stycz. 91½ tal. żąd. Oléj rzepiowy: słabszy obrot, w miejscu 10 2/3, na st. 10 2/3, st-lut. 10⅝, luty-marz. 10⅔ pł., marz.-kw. 10⅔ żąd, kw.-maj. 10¾—⅔, maj-czerw. 10¾, czerw.-lip. 10 11/12 pł., wrześ.-paźdz. 11⅓ tal. żąd. Okowita: słaby obrot, wyp.9000 kw., w miejscu 13⅝ pł., na st. i st.-luty 13⅞, luty-marz. 14 żąd., kw.-maj. 14⅓ tal. pl.

Szczecin, 12 stycznia. Na giełdzie. Pszenica: słaby obrot, 85 fun., żółta w miejscu 50—50½, 83—85 fut. żółta na stycz. 54½ i na odstawę wiosenną 56¼, maj-czer. 57¼—57 tal. pł. Żyto: niecc niższe ceny, 200 fut. w miejscu 34 ⅛ pł., na sty. 34 żąd., sty. luty 33¾, na odstawę wios. 35¼—35—⅛ tal. pł. Groch: drobn do got. 37 tal. pł. Olej rzepiowy: słaby obrot, w miejscu 1 11/12 pł., na sty, sty.-luty i luty-marz. 11 żąd., kw.-maj 11 tal. pł Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczki 13⅜, pł., na st luty bez beczki 13⅞, z beczką 13 11/12, luty-marz. bez beczki 1 z beczką 14 1/24, na odst. wios. 14⅝, maj-czerw. 14⅔ tal. pł. Sie mię lniane: libawskie 10, klajpedskie 9⅛ tal. pł.

Na targu Pszenica: 85 funt., żółta w miejscu 52—55, Żyt 34—36, Jęczmień: 29—30, Owies: 22—24, Groch: 36—40 tal pł.

Bydgoszcz, 12 stycznia. Pszenica 125—128 fnt. wagi ho (81 fnt. 25 łót.—83 fn. 24 łót. wagi celnéj) 43—45 tal 128—130 fnt. 45—47 tal., 130—134 fn. 47—50 tal. Gatunki po śledniejsze 5—8 tal. niżéj. Żyto: 120—125 fnt, (78 fut. 17 łó —81 fnt. 25 łót.) 27—29 tal pł. Groch: do got. 32, na paszę 3 tal. pł Jęczmień: wielki 26—28, drobny 24—26 tal. pł. Okowita 8000% Tral. 13 tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 13 stycznia 1864

	od tal	sg	fn.	do tal	sg	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	1	28	3	2	1	—
„ średniéj „	1	24	—	1	26	—
„ ordynar. „	1	20	—	1	22	—
Żyta ciężkiego „	1	8	9	1	10	—
„ lżejszego „	1	5	—	1	6	—
Jęczmienia dużego „	1	2	6	1	6	—
„ małego „	1	—	—	1	2	—
Owsa . . . . „	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotow. „	1	10	—	1	11	—
„ na paszę „	1	7	6	1	8	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	1	13	9	1	15	—
Perek . . . . „	—	—	—	—	—	—
Masła, garn. . „	2	15	—	3	—	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 12 stycznia	12	27	6	13	2	—
dnia 13 —	12	27	6	13	—	—

W **Pakości** za duszę śp. księdza **Maćkiewicza, Mieczysława Dormanowskiego** i **Ignacego Zdanowicza**, na Litwie świeżo znów z świata zeszłych, odbędzie się żałobne nabożeństwo w **sobotę**, dnia **16 stycznia r. b.** o godzinie 10 z rana. [137]

Obwieszczenie.

W **Uzarzewie** ma być nowy dom plebański wystawiony, a budowa ta, któréj materyały itd. na 1507 tal. 19 sgr. 3 fen. są anszlagowane, ma być w antrepryzę najmniéj żądającemu do uskutecznienia powierzona. W tym to celu został na

środę, dnia 3 lutego r. b.

o godzinie 10 przed południem, na probostwie tutejszém wyznaczony termin licytacyjny, na który się zdatnych interesentów niniejszém zaprasza. Kosztorys, rysunki i warunki téj budowy mogą być w każdym czasie tu przejrzane.

Uzarzewo p. Swarzędzem, 11 stycznia 1864.

Kolegium kościelne.
X. Frank. [132]

Pana **Franciszka Jordana** upraszam o niezwłoczne zawiadomienie mnie o miejscu teraźniejszego pobytu.

[133] **W. Drwęski.**

WW. doktorom medycyny, **Fraidenreichowi Sęckiemu**, którzy w długiéj, przykréj i niebezpiecznéj méj chorobie nieśli mi pomoc i ratunek prawie ojcowski, nim osobiście zdołam tego dopełnić, składam niniejszém moje najczulsze podziękowanie. Dzięki wam, dzięki! zacni mężowie, że zapomnianemu staremu tułaczowi i kalece, niosąc swą pomoc i gorące starania, złagodziliście bolesne uczucia, które zagrożonego prawie zupełnie utratą wzroku wśród osamotnienia musiały obsieść. Niech wam to Bóg zapłaci.

Poznań, dnia 12 stycznia 1864.

Ludwik Miłkowski,
[134] ul. Berlińska No. 27.

Ogrodnik, znający się we wszystkich odnogach fachu tego, praktykujący już od 18 lat sztukę ogrodniczą w znacznych ogrodach, poszukuje od 1 kwietnia r. b. miejsca. Bliższa wiadomość w ekspedycyi Dziennika. [131]

O sprzedaży **trzciny** z jezior **Skorzęckich** dowiedzieć się można u właściciela **Charbina** pod **Powidzem**. [141]

Kamienica dwupiętrowa z ogrodem pod No. 48/49, położona w mieście **Mogilnie** korzystnie, aby w niéj urządzić Hôtel lub założyć Handel, jest z wolnéj ręki, bez pośrednictwa trzeciéj osoby do sprzedania. Bliższe warunki udzieli właścicielka w Poznaniu, przy ulicy Wrocławskiéj No. 22. [48]

Pomieszkanie, złożone z trzech pokoi, kuchni, czeladnicy itd. jest od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia na Chwaliszewie w nowym domu No. 73. [116]

Borowy, żonaty, Polak, który blisko 20 lat w dobrach Mechlinskich był czynnym, poszukuje od św. Wojciecha t. r. albo wtym samym stopniu posady, lub posady Leśniczego, zaręczając, iż w podobnym zawodzie jest dokładnie obeznanym, a osobliwie w zakładaniu szkółek jakiego kolwiek bądź gatunku drzewa. Adres **F. Kowalski** na **Topialce** pod **Sremem**. [142]

Poszukuje się **guwernera**. Bliższa wiadomość w Bazarze No. 6. [140]

KOBIERCE,

Materye kobiercowe do wykładania pokoi,

Maty kokosowe,

poleca

ROBERT SCHMIDT,

dawniéj

Antoni Schmidt,

Rynek 63. [76]

Drzewo olszowe w Gądkach,

tuż przy żwirówce poznańsko-kórnickiéj, sprzedaje się po następujących cenach:

sążeń borowy po	5 tal.	4 sgr.
sążeń pieńkowego z odziemkiem 1½ łokciowym po	4 „	2 „
sążeń okrąglaków, także po . .	4 „	2 „
kupka gałęzi po		26 „
a kupka brzeziny (drągowéj) po	2 „	1 „

Wybór sążni i kupek służy kupującemu.

W Dzienniku Poznańskim w No. 5 z dnia 8 stycznia wyczytałem urazę. Czyniąc zadosyć życzeniu, p. **Emilowi Łukowskiemu** oświadczam iż żadnych potwarczych wieści przeciwko niemu nie rozsiewałem, a jako dbałemu o swoją opinię, radzę mu, aby pomyłkę z owém f.... w S. pod B. sprostować zechciał. [139]

W. O.

W kopalni gipsu w **Wapnie** pod **Srebrnągórą** każdego czasu można dostać

gipsu miałko mielonego do mierzwienia.

Centnar berliński po **8 sgr.** [138]

Zarząd kopalni gipsu w Wapnie.

Król. prusk. loterya

Udziały losów 1 klasy król. pruskiéj 12 loteryi, 1/120, 1/60, 1/30, 1/15, 1/10, 1/8, 1/5 itd ro syła **jak najtaniéj**

[3579] **A. Cartellieri** w Szczecinie

Dominium **Sokolniki**, w powiecie wrzesińskim, ma **trzy woły tuczne** i **pięć wieprzy roczsłych**, dobrze utuczonych na sprzedaż. [121]

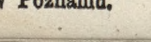

100 maciór wełnistych (po w. cz. 2letnich), ko nych po szlachetnych baranach, m na sprzedaż Dom. **Mełpin p. Dolskiem**. [3994]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 12 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100¼
— rząd. 1859	5	—	105
— 50, 52 konw.	4½	—	94½
— 54, 55, 57, 59	4½	—	100
— 1856	4½	—	100
— prem. 1855	3½	—	120¼
Obligi dług. skarb.	3½	—	88
— Marchii	3½	—	88¼
Listy zast. March.	3½	—	88½
— Prus Wsch.	3½	—	84¼
— — —	4	—	93½
— Pomor.	3½	—	88
— — —	4	99	—
— W. Ks. Pozn.	4	102	—
— — — (nowe)	3½	—	—
— — — (nowe)	4	—	93¼
— Szląskie	3½	—	92
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84
— — —	4	—	93¾
— rent. March.	4	—	96⅝
— Pomor.	4	—	96½
— W. Ks. Pozn.	4	—	94¼
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	96½
— Nadreńskie	4	—	97¼
— Saskie	4	97½	—
— Szląskie	4	—	98
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	60¼
— Poż. narod.	5	—	66¼
— Obligi 250 fl.	5	—	75
Rosy. 5 pożyczki Stiegl.	4	80⅛	—
— 6 —	5	—	91
Rosy. poż. angiel.	5	89	—

	%	żądano	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	72
— Cert. A. 300 zł.	5	—	90½
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	80½
— Ob. cząstk. 500 zł.	4	—	86½
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	110¼
Złota. funt. cel.	—	—	458½
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅛
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.	—	—	83⅛
Polskie bil. bank.	—	—	86
Disk. bank. od weksli	—	—	5⅛
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	149½
Berlin-Hamb.	4	—	119
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	180
Berl.-Szczecin	4	—	127½
Wrocł.-Freib.	4	—	125
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	81⅜
Kozło-Bogumin	4	—	50¼
— pierwot	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March	4	—	94¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	60	—
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	56
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	146
— Litt. B.	3½	—	134½
Opol-Tarnowic	4	—	55⅞
Starogr.-Pozn.	3½	—	98½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	114	—

	%	żądano	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	103½
Gdański bank. pryw.	4	—	96½
Dysk. Udział kom.	4	—	94
Gota bank. pryw.	4	—	89
Hanow. dito	4	—	96⅛
Królew. dito	4	—	99½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	70⅜
Magd. bank. pryw.	4	—	90½
Pomor. bank rycer.	4	—	89
Pozn. bank. prow.	4	—	92
Prusk. ndz. bank.	4½	—	121½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	100⅛
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	95
Minerwy Szląskiéj	5	—	24¼
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	96½
—	4½	100	—
Berl.-Hamb.	4½	—	99
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95½
— Litt. C.	4½	—	94½
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92½
Kozło-Bogumin	4	88¾	—
— III. Em.	4½	97	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95½
— konwen.	4	—	95⅓
— — III ser.	4	—	94
— — IV ser.	4½	100¼	—
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	84⅓

	%	żądano	płacono.
— Lit. D.	4	—	93⅝
— Lit. E.	3½	—	81
— Lit. F.	4½	—	99⅜
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	99

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 12 stycznia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	95¾	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110½	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	83¼	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	93¾
Szląskie list. Zast.	3½	92½	—
— nowe Lit. A.	4	100¼	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	—	—
— Listy Rent.	4	98⅛	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	80½	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	67	—
Minerwy akcye	4	25	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	125¾
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	93 12	—
—	4½	—	—

	%	żądano	płacono.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	145
— Lit. B.	4½	—	133
— obl z pr. pierw.	4	—	93
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E	3½	—	80
Opol. Tarn.	4	—	56
Koźlo-Bogumin	4	49¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	72 75	71 72
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	72⅓	71½

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 13 stycznia.

Pozn. List, Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	94	—
Pozn. list. Rent.	4	94¼	—
— akc. bank. prow.	—	—	91
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	86
Zagraniczne banknoty.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.